

Strona znajduje się w archiwum.

Wybory burmistrza stolicy Gruzji

Hurriyet donosi, że w kampanii przed zbliżającymi się wyborami burmistrza stolicy Gruzji, Tbilisi, zaczyna dominować debata, czy nowowprowadzone programy pomocy społecznej są rozmyślną strategią wyborczą, czy tylko nieprzemyślanym wyborczym wybiegiem.

Wybory zaplanowane na 30 maja będą pierwszymi, w których bezpośrednio wybrany zostanie burmistrz miasta, którego w dotychczasowej praktyce wyznaczała rada miasta. W wyborczą debatę wpisuje się gama kosztownych programów społecznych, które akurat są wdrażane pod egidą obecnego burmistrza Gigi Ugulavy, prominentnej postaci gruzińskiej polityki.

Budżet miasta na pomoc społeczną potroił się, by osiągnąć na 2010 rok poziom 74,5 milionów lari (ok. 124 miliony złotych). Ze środków tych finansowany jest niemal tuzin nowych, bądź rozbudowywanych programów, które dotyczą wszystkiego począwszy od karnetów na bezpłatne usługi medyczne dla emerytów, po darmowe kursy angielskiego i obsługi komputera. W trakcie realizacji jest także poważna inwestycja drogowa, która ma zaradzić notorycznym korkom, na co ustawicznie uskarżają się mieszkańcy. Ponadto projektowany jest ambitny program przeznaczony do aktywizacji zawodowej 2 tysięcy wielodzietnych rodzin.

Dziennik przytacza opinie politologów, którzy przewidują, że Ugulava, który burmistrzem Tbilisi jest od 2005 roku, zamierza ubiegać się o reelekcję, nawet jeśli dotychczas tego oficjalnie nie zadeklarował. Póki co utrzymuje, że jego uwaga ogniskuje się na walce z bezrobociem i poprawie warunków życia mieszkańców.

W opinii przedstawicieli opozycji, burmistrz wykorzystuje środki z budżetu miasta na finansowanie swojej nieoficjalnej kampanii wyborczej poprzez inicjowanie przedsięwzięć, które pozwalają zaistnieć mu w mediach. Stacje telewizyjne nieustannie prezentują doniesienia z wizyt burmistrza u ubogich rodzin podczas promocji programów społecznych. Opozycja uważa, że taka działalność jest naruszeniem przepisów ordynacji wyborczej.

Co prawda inicjatywy Ratusza nie łamią prawa wyborczego, jednakże zdaniem gruzińskiego oddziału Transparency International zaniepokojenie wzbudza zbieżność terminu ich wdrażania ze zbliżającymi się wyborami.

Źródło: hurriyetdailynews.com (25.02.2010)